

A jednak potoczym...

Teza, że zwrot *skoczyć po rozum do głowy* jest «przeżytkiem frazeologicznym», jeśli wziąć pod uwagę materiał przytoczony przez Stanisława Bąbę, wydaje się umotywowana. Również poszukiwania omawianego połączenia w Narodowym Korpusie Języka Polskiego nie dają zadowalającego rezultatu (jest tam tylko wspomniany przez S. Bąbę cytat z Reymonta oraz dwa fragmenty z Dziennika Bałtyckiego, w których jednak «skakanie po rozum do głowy» jest intencjonalną grą słów — w artykule chodzi o skoki spadochronowe). Poświadczenia interesującego nas zwrotu można jednak znaleźć w dyskusjach internautów, posługując się dowolną wyszukiwarką¹⁾, por. np.:

Wyciągam rękę z obrazkiem do dzieci, ale rodzice przyciągają dzieci do siebie i szybko przechodzą. Nie rozumiem tego, bo za chwilę wchodzi razem do kościoła. *Skoczyłem po rozum do głowy*, teraz podbiegam do cofanych dzieci i wtrynam im do rączki obrazek, a które dziecko nie weźmie kolorowego obrazka?

<http://www.stankiewiczze.com>

Nie jestem urzędnikiem i nie pobieram emerytury. Wiem również to, co wie każdy mały ze skończonymi 5 klasami podstawówki — że emerytury wypłaca ZUS, a nie prezydent miasta Torunia. Jeżeli chcesz dyskutować, zmień pampersa i *skocz po rozum do głowy!*

<http://www.nowosci.com.pl/forum>

[...] zapewne był agresywny w stosunku do ochrony, która stwierdziła, że daruje sobie dalsze interwencje, skoro kumple przyszli na pomoc, żeby nie urządzić masowych burd na stadionie. Zamiast wszczynać zadymę, *skoczyli po rozum do głowy*, odpuścili i zawinęli go po meczu w elegancki sposób.

<http://www.wykop.pl/link/752055>

Mnie rodzice zaprowadzili po nieskutecznej terapii u psychologa do psychiatry (sam mnie skierował do niego) w wieku 12 lat. Do dziś wypominają mi to, że tam chodzę (chodzę do dziś). Objawy były u mnie na tyle silne, że nie potrafiłem sobie z nimi poradzić. Na szczęście moi rodzice w porę *skoczyli po rozum do głowy* i zaprowadzili mnie tam, gdzie trzeba było. W przeciwnym wypadku dzisiaj już bym tutaj nie pisał...

<http://nastek.pl/forum>

Podobnych cytatów można znaleźć kilkaset; nie jest to oczywiście liczba, jaką można by uznać — w proporcji do innych połączeń — za znaczną, ale też i nie da się przemilczeć ich istnienia. Bez większych obiekcji dyskusje internetowe można potraktować jako teksty, w których przejawia się — w utrwalonej piśmiennej postaci — właśnie to, co lingwiści nazywają językiem potocznym. Uznanie zatem w dwóch nowszych słownikach języka polskiego zwrotu *skoczyć po rozum do głowy* za potoczność, o czym pisze S. Bąba, nie jest pozbawione podstaw (choć najprawdopodobniej nie na podstawie analizy tekstów internetowych autorzy tamtych słowników swoją decyzję podjęli).

Piotr Żmigrodzki

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

¹⁾ Przykłady znaleziono przy użyciu wyszukiwarki Google.pl 8.10.2011 r. W lokalizacjach dla oszczędności miejsca podano jedynie adresy witryn głównych. Cytaty zostały dostosowane do reguł polskiej ortografii i interpunkcji.